Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 600 MAREK.

№ 22. Radomsko, niedziela 3 czerwca 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na m. czerwiec 1923 r. 2000 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.
Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowinc. wszystkie komun. instyt. pryw. i społ. podlegają opłacie.

Polski Rząd Narodowy.

Dotychczasowe doświadczenie mówi nam, że zmiana gabinetu ministerjalnego jest rzeczą wielce ryzykowną, gdyż tworzenie nowego rządu idzie zwykle bardzo powoli, ciągnie się nieraz całemi miesiącami, a to, nie ulega wątpliwości, odbija się szkodliwie na interesach państwowych. To też gdy powstała obecnie w Sejmie polska większość i miała nastąpić zmiana rządu, z lewicy słychać było głosy, że i tym razem formowanie nowego składu ministerjalnego ciągnąć się będzie dość długo, co ujemnie wpłynie na bieg interesów państwowych, a zatem lepiej utrzymać rząd jenerała Sikorskiego i nie myśleć o żadnej zmianie. Na szczęście, stało się przeciwnie. Utworzenie nowego rządu poszło tak szybko, że Polska w tym wypadku nie ustępuje państwom o dawnej już tradycji parlamentarnej. Zapiszmy sobie dobrze w pamięci wypadki kilku ostatnich dni, gdyż jest to chwila mająca przełomowe znaczenie.

W sobotę 26 maja jen. Sikorski, jako prezes ministrów, wystąpił w Sejmie z mową, streszczającą pięciomiesięczną pracę dotychczasowego gabinetu. Usłyszeli wtedy posłowie pochwalne hymny na cześć samego mówcy i jego współpracowników. Następnie jednak dyskusja wykazała słabe strony rządu jen. Sikorskiego i tymczasowy jego charakter. To też gdy przyszło do głosowania, mającego swierdzić zaufanie do rządu, okazało się, że ogromna większość jest niezadowolona z rządu jen. Sikorskiego. Głosowało 397 posłów. Większość, t. j. jeden głos ponad połowę, stanowi tym razem 199 głosów. Otóż przeciw rządowi głosowało 211 posłów polskich, których głosy już rozstrzygały. Dodatek 68 głosów mniejszości narodowych był w tym wypadku dla wyników głosowania zupełnie obojętny, taksamo jak przerzucenie tych głosów na stronę 116 zwolenników rządu dałoby lewicy razem tylko 184 głosy przeciw 211 głosom polskim. O istnieniu rządu zadecydowała więc polska większość, składająca się z trzech stronnictw: Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta, przy poparciu klubu Chrześcijańsko-Narodowego (Dubanowicza) i Katolicko-Ludowego. Przy głosowaniu imiennem w sprawie ufności do rządu uwidocznił się rozłam w stronnictwie Piasta, spowodowany przez Dąbskiego, skutkiem czego Witosowi odpadło 14 głosów. Dąbski wyraźnie skłania się ku „Wyzwoleniu", a zatem prędzej czy później musiał nastąpić rozłam.

Rząd jen. Sikorskiego wobec takiego rezultatu głosowania podał się natychmiast do dymisji. W niedzielę rano Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prośbę o zwolnienie, a po południu powierzył p. Witosowi zadanie tworzenia nowego rządu. W poniedziałek skład gabinetu, którego listę w tym numerze podajemy, był już ustalony i podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. We wtorek nowy Rząd zabrał się do pracy. Takie szybkie załatwienie najważniejszej dla państwa sprawy nie stało się przygodnie, lecz było skutkiem kilkumiesięcznych przygotowań do powstania polskiej większości.

Mamy więc rząd parlamentarny, opierający się na polskiej większości sejmowej. Ze względu na duży procent posłów niepolskich jest to fakt nader doniosły. Wrogowie nasi chcieliby widzieć w Polsce państwo narodowościowe, a więc zlepek różnych narodowości, jak to było w Austrji, a tymczasem powstanie obecnego rządu zadaje temu kłam. Pomimo ślepoty socjalistów i wyzwoleńców stronnictwa polskie wytworzyły rząd narodowy, bez pomocy obcych narodowości, mieszkających w Polsce. Jeżeli obecnie któraś z tych narodowości poprze Rząd, to okaże swoją dobrą wolę do zgodnego współżycia, okaże poczucie państwowości polskiej.

Cały kraj w swej zdrowej części z wielkiem zadowoleniem przyjął wiadomość o powstaniu prawdziwie polskiego Rządu. Przyszła nareszcie chwila normalnych stosunków. Od nowego Rządu spodziewamy się solidnej pracy na każdem polu, a przedewszystkiem podniesienia kraju pod względem gdspodarczym. Rozumiemy do-

brze, że nie stworzy on cudu, że będzie musiał leczyć organizm państwowy z niedomagań piłsudsko — moraczewsko — sikorszczyzny, ale oczekujemy chociaż powolnej, ale stałej poprawy stosunków.

Wiadomości polityczne.

Anglja jest w dalszym ciągu w zatargu z rosyjskiemi sowietami. Lord Curzon dał do zrozumienia bolszewickiemu przedstawicielstwu w Londynie, Krasinowi, że polepszenie stosunków może nastąpić wówczas, gdy rząd sowiecki zaprzestanie propagandy antyangielskiej, odwołując swoich przedstawicieli z Persji i Afganistanu.

Na Litwie nowe wybory dały następujące wyniki: blok prawicy 40 mandatów, socjaliści ludowi 16, socjal demokraci 8, Polacy 5, Żydzi 5, Rosjanie 2 i Niemcy 2 mandaty. Chociaż blok prawicowy ma większość, gdyż ma większość, bo na 78 mandatów posiada 40, to jednak w interesie umocnienia rządu gotów jest przystąpić do koalicji z socjalistami ludowymi.

W Zagłębiu Ruhry od kilku dni trwają rozruchy komunistyczne, przybierające groźne rozmiary. Organizacje samorządowe staczają z komunistami formalne walki, które pociągają za sobą ofiary w zabitych i rannych. Z rozruchami połączony jest w niektórych miastach strajk generaly.

Czwarty Sejm Wychodźtwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych odbył się w tym roku w Cleveland i był licznie obesłany. Pomiędzy innymi przemawiał były minister wojny w Stanach Zjedn. w okresie wojny światowej, Baker, który wyznał, że rząd amerykański zgodził się na formację samorządnej armji polskiej, a następnie uznał Polski Komitet Narodowy w Paryżu za przedstawiciela Polski dzięki wpływom Paderewskiego, dla którego żywi cześć i miłość. Sejm wypowiedział się z całą stanowczością przeciw przewrotowym prądom. Nie stając na stanowisku partyjnym, zastrzegł Sejm Wydziałowi Narodowemu pomoc dla narodowych wysiłków w kraju. Radzono także nad wielkiem zadaniem dopomożenia krajowi do utworzenia Narodowego Banku Emisyjnego. Podniesiono niezrównaną ofiarność Paderewskiego, na cześć którego padło dużo podniosłych słów.

Wydalanie Niemców z Poznańskiego i Pomorza jest odpowiedzią na niesłuszne wydalenie obywateli polskich z obszaru Rzeszy niemieckiej. Przy tej sposobności władze nasze pozbędą się najszkodliwszych hakatystów. Zdaje się, że ta metoda oblewa zimną wodą rząd niemiecki, który zaprzestanie wypędzać naszych rodaków.

Szef Sztabu Jeneralnego, marszałek Piłsudski, wobec zmiany Rządu złożył prośbę na ręce kierownika ministerstwa spraw wojskowych, jenerała Osińskiego, o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska i wykreślenie z armji polskiej.

Nowy rząd utworzony.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 28 maja dekret, mianujący posła do Sejmu **Wincentego Witosa prezesem Rady Ministrów**. Jednocześnie na jego wniosek p. prezydent zamianował

posła do Sejmu dr. Władysława Kiernika (P.S.L.) ministrem spraw wewnętrznych,

posła do Sejmu dr. Marjana Seydę (Z.L.N.) ministrem spraw zagranicznych,

posła do Sejmu dr. Władysława Grabskiego — min. skarbu,

senatora Stanisława Nowodworskiego (Ch. D.) — ministrem sprawiedliwości,

posła do Sejmu dr. Stanisława Głąbińskiego (Z.L.N.) — ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,

posła do Sejmu Jerzego Gościckiego (Z.L.N.) — ministrem rolnictwa i dóbr państwowych,

posła do Sejmu inż. Władysława Kucharskiego (Z.L.N.) - ministrem przemysłu i handlu,

p. Leona Karlińskiego — ministrem kolei żelaznych,

p. Jana Moszczeńskiego — ministrem poczt i telegrafów,

p. profesora dr. Jana Łopuszańskiego — ministrem robót publicznych.

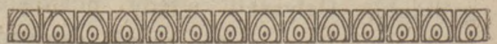
Równocześnie na wniosek p. prezesa Rady Ministrów powierzył p. prezydent Rzplitej kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych generałowi dywizji **Aleksandrowi Osińskiemu**, kierownictwo ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Ludwikowi Darowskiemu, a kierownictwo ministerstwa zdrowia publicznego dr. Jerzemu Bujalskiemu.

TELEFONEM.

Komitet odbudowy starożytnego kościółka w Gidlach zabiega usilnie o zebranie funduszów. W tym celu zaprosił na drugi dzień Zielonych Świątek z odczytem ks. pref. Kmiecika, który mówił o Palestynie, ilustrując wykład przezroczami, użyczonemi przez p. Buczyńskiego. Po odczycie amatorzy z Ciężkowic odegrali komedyjkę pod tyt. „Aby handel szedł". Czysty dochód z tego wieczoru wynosi 226 tysięcy mk. Komitet niniejszem składa podziękowanie naprzód ks. pref. Kmiecikowi za przyjazd do Gidel i wygłoszenie odczytu, a następnie Towarzystwu amatorskiemu za odegranie komedyjki.

Dar dla marszałka Focha od p. Reszkowej z Garnka w postaci starożytnej fajki z rogu, przedstawiającego polowanie, został wysłany do Paryża za pośrednictwem ambasady. Wśród licznych darów, złożonych marszałkowi Fochowi podczas pobytu w Polsce, znajdzie się więc i dar z naszego powiatu.

Serwituty, jako smutna pozostałość po zaborcach, mających na celu kłócenie chłopa z dworem, powoli zanikają. W tych dniach w Ciężkowicach ułożyło się o serwituty 4 włościan, a w ten sposób zakończyła się sprawa, która, dzięki komisarzom rosyjskim i nieuświadomieniu naszego ludu, ciągnęła się przez 30 lat.



Z Okolicy.

Z Wielgomłynów.

Wierutne kłamstwa. Rozumna odpowiedź. Energiczna kobieta. Zgorszenie.

Wprawdzie już było w „Gazecie Radomskowskiej" o wiecu, który się odbył tutaj w d. 8 maja, t.jj. w święto parafjalne, ale uważam, że trzeba podać trochę więcej wiadomości, a to dla tego, by w innych stronach dowiedzeli się ludzie, jaką to szkodliwą robotę prowadzą tugutowcy.

Jak wiadomo czytelnikom był w Wielgomłynach poseł Rudziński, socjalista z przekonania, ale świeci chłopem, bo go wieś wybrała. Powiedział nam, że dotychczas w Sejmie lewica miała większość, ale teraz Witos zdradził lewicę i przeszedł do Chjeny (ulubione słowo p. Rudzińskiego), do tej Chjeny, która zamordowała nam pierwszego prezydenta, bo chciała przeprowadzić swojego kandydata — Zamojskiego. Prawica uknuła wtedy spisek, wciągnęła policję i cały rząd, nagromadziła faszystów, którzy byliby mordowali i chłopów. Nie udało się Chjenie, bo chłopsko—robotnicze partje wybrały drugiego prezydenta, p. Wojciechowskiego, który dobrał sobie na prezesa ministrów jen. Sikorskiego. Ten sprawnie działał, więc się to nie podobało Chjenie, wytworzyła więc w Sejmie większość i będzie miała swój rząd, a w ten sposób zduszą chłopa, nie pozwolą mu żyć. My chłopi musimy się organizować, bo Chjena szykuje zamach stanu, chce obalić rząd cały ustrój, co się sprzeciwia naszej Konstytucji.

Już z tego krótkiego streszczenia można się przekonać, że p. Rudziński wtedy tylko powie prawdę, gdy się omyli, gdyż w każdem zdaniu jest fałsz i podburzanie jednych przeciwko drugim. To też bardzo się podobało uczciwym ludziom wystąpienie p. Skubicza, nauczyciela z Kraszewic, który wykazał kłamstwa i zrobił „Wyzwoleniu" zarzut, nie dający się zbić, że połączyło się z nieprzyjaznymi nam Białorusinami i Ukraińcami, zamiast iść zgodnie ze swoimi. Za słowa prawdy" bito mu huczne brawa i niesiono go na rękach przy dźwiękach marsza.

Miejscowe kobiety poznały szkodliwą robotę tugutowców, bo jedna dała to bardzo wymownie do zrozumienia. Przechodząc, zobaczyła wśród wiecowników swojego męża, zapytała go: „Słuchałeś kazania?" — gdy potwierdził, pogłaskała go (dosyć mocno) po twarzy, więc ten zwiał z wiecu, jak zmyty.

Trzeba przyznać p. Rudzińskiemu, że z niego dobry kowal, bo kuje żelazo póki gorące. Jak zacznie gadać i rozbuja ludzi, to już nie zwraca uwagi, czy deszcz pada, czy obok przechodzi procesja z N. Sakramentem. Niektórzy widząc takie lekceważenie wiary, zaczęli wołać: „Do bóżnicy z nim!" — Przerwał na kilka minut, a potem znowu wiecował ze swoją gromadką „wyzwoleńczą", bo porządni ludzie poszli do kościoła.

Gdy się widzi, jaka różnica zaszła w poglądach ludu wiejskiego przez te kilka lat, to można śmiało patrzeć w przyszłość. Chociaż p. Rudziński umie pobudzać zwierzęce apetyty ludzkie, to już dużo jest rozumnych, którzy widzą w tem niszczycielską robotę. W Wielgomłynach nie wyprawiono jeszcze tym razem posł. Rudzińskiemu kociej muzyki, jak w Sulmierzycach, ale i do tego niedługo przyjdzie. Ludzie naprawdę przeglądają na oczy.

Uczestnik.

Z Janowa gm. Kruszyna.

„Kłusownik" zabił syna gajowego. Zabójca w rękach sprawiedliwości.

W okolicy osady leśnej Janów, gm. Kruszyna wystrzałem z fuzji został zabity 17-letni Stanisław Bul, syn gajowego. Narazie zabójstwo było zagadkowe i wskutek tego krążyły różne wieści i domysły na temat dokonanej zbrodni na młodym, Bogu ducha winnym człowieku. Aliści czujne oko naszej policji wpadło na trop całej zbrodni, dzięki czemu winowajca siedzi już za kratą. Sprawa przedstawia się następująco: Niejaki Antoni Kolasiński, zawodowy „kłusownik" zabił w lesie kruszyńskim sarnę, poczem nad ranem przyjechał wozem ze swym służącym po takową i kiedy zastrzelony łup włożyli na wóz, spostrzegł ich syn gajowego St. Bul, który zaciekawiony ranną wizytą gości z wozem w lesie skierował swe kroki do nich, wówczas widząc to Kolasiński podciął konie, dzięki czemu służący z wozem zbiegł, sam zaś przyczaił się za drzewem i kiedy Bul zbliżył się na odległość kilkunastu kroków, Kolasiński wymierzywszy lufę prosto w głowę wypalił z fuzji, raniąc śmiertelnie syna gajowego, który zachwiał się na nogach i runął nieżywy na ziemię. Morderca na widok swego haniebnego czynu umknął z lasu, dążąc do swego domostwa,

Sprawiedliwość jednak dosięgnęła zabójcę Antoniego Kolasińskiego, w wieku 32 lat, mieszkańca wsi Kuźnica, gm. Brzeźnica, obecnie zamieszkującego w więzieniu w Piotrkowie.

T. R.

Z Kamińska.

Z fabryki „Wojciechów".

Podjęto tu myśl powołania ponownie fabrycznej Straży Ogniowej Ochotniczej. Zarząd fabryki na czele z dyr. p. Kulikowskim zabiega około zgromadenia odpowiedniego funduszu na zakup narzędzi ogniowych i utensylyj strażackich. Pracę organizacyjną powierzono pp. inż. Nowickiemu, Bykowowi, Salwackiemu, Gębarskiemu i J. Nowickiemu. Należy zaznaczyć iż w swoim czasie był zorganizowany oddział Straży fabrycznej i niejednokrotnie zaznaczył się swą dodatnią działalnością na terenie okolicy Kamińska. Wojna przyczyniła się do likwidacji tej pożytecznej placówki, lecz jest nadzieja, że w krótkim czacie pisać będziemy o otwarciu Straży fabrycznej Ogn. Och. w Kamińsku.

Z Kobiel - Wielkich.

(kor. własna)

Bójka o granicę zakończyła się śmiercią.

Doprawdy, że wierzyć się nie chce aby chytrość ludzka o kawałek zaoranej granicy w polu zakończyła się bójką śmiertelną. Jeden sąsiad zaoranej granicy ciężko pobity zmarł, a drugi za to pokutuje w więzieniu a ten kawałek ziemi, o który walka szła pozostał na miejscu. Czyż to nie wstyd wielki? Przechodzę do opisu smutnego w skutkach zajścia. Bracia Włodary, Jakób lat 21 i Józef lat 36, mieszkańcy wsi Kobiele Wielkie mając spory na tle majątkowem ze swym stryjem Maciejem Włodarą, wszczęli w zeszłym tygodniu już o godz. 6 rano między sobą sprzeczkę o nieszczęśliwą granicę i miast za

łatwić sprawę po ludzku, chwycili się za szpadle i kije, okładając się wzajemnie co się tylko zmieści. Koniec był taki, że Maciej Włodara szpadlem miał rozstrzaskaną głowę i w parę godzin wyzionął ducha, zaś Jakób i Józef Włodary powędrowali do aresztu, jako sprawcy zabójstwa swego rodzonego stryja.

Z pod Koniecpola.

(kor. własna)

Śmiertelna rozprawa orczykiem.

W ub. tygodniu włościjanin Ludwik Pudło ze wsi Magdan, gm. Koniecpol, powracając z jarmarku spotkał dwóch braci Idziaków (jeden lat 21 drugi 15) a mając pretensje do nich o granicę w polu i inne na tem tle porachunki uderzył batem Piotra Idziaka. Wszczęła się z tego wspólna bójka. Wówczas jeden z braci Idziaków odpiął od woza orczyk i nim 62 letniemu Ludw. Pudło roztrzaskał głowę. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Ludwik Pudło przywieziony do domu w parę godzin zmarł. Powodem tak strasznej rozprawy było stałe napastowanie i odgrażanie się Pudła, że postąpi z Idziakami tak jak z ich ojcem, który w podobny sposób zginął. Nieboszczyk Pudło nie cieszył się za życia dobrą sławą, to też sąsiedzi ciągle z nim mieli swary, kłótnie i bójki, jednak potępiają załatwienie sporu za pomocą orczyka, który spowodował śmierć człowieka.

Gniazdo sokole w Koniecpolu.

(Kor. własna.)

Sokół zatacza coraz szersze kręgi. W niedzielę 13 m. m. zostało zorganizowane gniazdo sokole w Koniecpolu. W skład Zarządu wchodzą: pp. Lizanowicz (prezes), Tutajewicz, Łuszcz, Pytlewski, Iwański, Margasiński, Gładysiński i Szarek. Zebranie organizacyjne świadczy wymownie o zainteresowaniu, jakie budzi ruch Sokoła.

Sala „Domu Ludowego" w Koniecpolu była napełniona poważną liczbą uczestników, z których wielu wstąpiło do gniazda. Rozwój Sokolstwa witamy z zadowoleniem, życząc tej pożytecznej organizacji społeczno - wychowawczej, aby ogarnęła jaknajszersze kręgi przez zakładanie licznych gniazd wzorem Koniecpola.

Z Borowej.

(Kor. własna.)

W rzece Wiercicy na terenie wsi Borowa odbywa się połów ryb w taki sposób: rzuca się do wody buchadło, ażeby zginąło tysiące drobnego narybku, a przytem kilka ryb większych.

W przeszłym roku był zawiadomiony o powyższym haniebnym łowiectwie posterunek policji w Garnku - sprawców zamachu można było wyszukać bardzo łatwo, sprawa jednak utchnęła i złoczyńców nie ukarano.

W bieżącym r. wczesną wiosną znów się odbyło rabunkowe łowienie ryb zapomocą wybuchów - w Borowej wiedzą o sprawcy, czy i obecnie policja w Garnku będzie bezczynną?

Prenumerator.

Z Cielętnik,

(kor. własna.)

O opiekę dla pięknego drzewa

Na cmentarzu kościelnym w Cielętnikach, (gm. Zielona Dąbrowa) rośnie wspaniała lipa, mająca około 5 łokci średnicy. Swojego czasu badali ją podobno rzeczoznawcy z Warszawy. Lipę tę corocznie obdzierają pątnicy z kory, wierząc, że takowa pomaga na ból zębów, przez co powstrzymują rozrost drzewa. Wysoki drewniany płotek naokoło drzewa zabezpieczyłby takowe od uszkodzeń. Wspaniały ten okaz natury poleca się łaskawej pamięci ks. Wincentego Marciniaka, p. A. Kobierzyckiego i członków Dozoru Kościel. w Cielętnikach. R. I.

GŁOS z OKOLICY.

Ryczałtowa praca.

Podróżując szosą pomiędzy Rodomskiem a Gidlami, taki możemy ujrzeć widok: po stronie szosy, gdzie biegną słupy telefoniczne, zamiast pięknie rozrosłych akacyj i innych drzew, stoją tych drzew czerepy, obsiekane z gałęzi zupełnie albo też z kilkoma tylko gałązkami.

Rozumiem, że druty telefoniczne trzeba było zabezpieczyć od możliwych uszkodzeń p.zez gałęzie drzew przydrożnych, ale przecież wystarczyłoby tu obcięcie wierzchołków gałęzi, jak to dotychczas praktykowano, a nie w tak wandalski sposób.

Na twierdzenie, iż „obcinając gałęzie przy samych czerepach, uwolniono się od mozołu obcinania tychże na lat dziesięć" — ja odpowiem: wyciąć drzewa przy korzeniach, a uwolnicie się od ich zgubnych wpywów na zawsze,

Możemy przypuszczać, jak podziała podobne obchodzenie się z drzewami przydrożnymi przez zarząd drogowy na tych, którzy dotychczas mieli inicjatywę sadzenia drzew przy drogach.

Jakże mało w nas umiłowania przyrody - a zatem jak mało kultury!

Stały czytelnik.

Zdradzieckie zamachy w Warszawie

Zgon profesora Uniwersytetu ś. p. Romana Orzęckiego.

Po tajemniczych bombach w Krakowie, w Warszawie w administracji „Rzeczypospolitej", gdzie nastąpił wybuch, wyrządzając poważne szkody, oraz w lokalu administracji „Gazety Porannej", gdzie bombę w porę zauważono i zdołano zapobiec wybuchowi.

W dniu 24 maja wieczorem przeraziła Werszawę wiadomość o zamachu dynamitowym, wymierzonym na jeden z gmachów uniwersytetu, w którym mieści się Stowarzyszenie Bratniej Pomocy, pracownia psychologiczna i mieszkanie prywatne. Bomba wybuchła w znamiennym momencie, gdy w gmachu politechniki **obradował wiec ogólno-akademicki nad sprawą wydalenia komunistów z uniwersytetu**

Bomba podłożona na schodach, miała zgotować śmierć kilku studentom, w chwili wybuchu pracującym w lokalu BratniejPomocy, **tymczasem poszarpała nogi, schodzącemu wówczas ze schodów, prof. Romanowi Orzęckiemu, który nazajutrz w strasznych męczarniach zmarł.**

Śmierć ś. p. profesora Romana Orzęckiego okryła żałobą nietylko uniwersytet warszawski i naukę polską, lecz wstrząsnęła do głębi całem polskiem społeczeństwm. Był to wybitny uczony, który, przeszedłszy niedawno kilka lat męczeńskiego życia w bolszewickiej Rosji w tęsknocie za krajem, wrócił wreszcie do Ojczyzny, aby służyć jej swą wielką wiedzą i serdecznem umiłowaniem nauki. I tu padł ofiarą rąk zbrodniczych!

Żyjemy od pewnego czasu pod terrorem jakichś rąk zbrodniczych, kierowanych obłędną nienawiścią do społeczeństwa i państwa, które świadomie usiłują budzić niepokój, wszczepiać żrący jad wzajemnych podejrzeń, oskarżeń, słowem siać nienawiść w społeczeństwie. Że we wszystkich zamachach czynna była ta sama zbrodnicza ręka, świadczy o tem okoliczność, że wszystkie one dokonane były jednakowo i z pomocą podobnych, a nawet, jak przypuszczają, tych samych ładunków wybuchowych i wszystkie bomby wybuchły o tej samej porze, t. j. około godz 9 wieczorem. Teror podżegaczy komunistycznych powinien połączyć wszystkich we wspólnym wysiłku, zmierzającym do wyśledzenia i unieszkodliwienia obłąkanych nienawiścią zbrodniarzy.

Potępiając zbrodniczy czyn wysłaną została z Radomska na-

stępującej treści depesza:

Do Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Warszawskiego
WARSZAWA

Poniżej podpisane organizacje w Radomsku oburzone do głębi ohydnemi czynami występnych jednostek, owianych zgubnemi, wpływami otaczających nas wrogów, znajdujących tu na miejscu pośród wyrodnego i wrogich dla państwa polskiego żywiołów powolne narzędzia swoich na jego całość i bezpieczeństwo zamachów-przesyłają Uniwersytetowi Warszawskiemu wyrazy szczerego współczucia w bolesnej stracie przezeń poniesionej wskutek śmierci nieodżałowanego ś. p. profesora Orzęckiego oraz proszą o wyrażenie rodzinie zmarłego słów szczerego żalu i współczucia. (podpisali) **Ks. Dziekan M. Jankowski,—Stow. Rolniczo—Handl. w Radomsku, — Stow. Rzemieślnicze w Radomsku, — Związek Ziemian po. Radomsk., — Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku, — Straż Ogniowa Och. w Gidlach, — Okręgowe T-wo Rolnicze - Radomsko, — „Sokół". — Gimn. St. Niemca, — Gimn. Społ. im. F. Fabjaniego, — „Rozwój", — Związek Ludowo Narodowy. — Redakcja „Gazety Radomskowskiej".**

Burza gradowa wyrządziła miljardowe straty w Częstochowie i w Koniecpolu

W poniedziałek o godz. 4-tej po poł. był deszcz rzęsisty a później grad spadł w ogromnej ilości i sile, wielkości laskowego orzecha, wyrządzając wielkie szkody w ogrodach i polach.

Niektóre ogrody nie przedstawiają już najmniejszej wartości, bowiem owoce oraz jarzyny są tam zupełnie zniszczone, 15 minutowa burza prócz zniszczenia pól i ogrodów **doprowadziła wielu ludzi do nędzy**

W licznych punktach Częstochowy grad wybił również szyby w oknach domów, a nawet zdarzyło się kilka wypadków wybicia szyb wystawowych.

Apel do obywateli - rzemieślników.

O pomnik dla szewca — bohatera.

Ciemna noc niewoli, w której znajdowała się przez półtora wieku nasza Ojczyzna, ustąpiła miejsce jutrzence Zmartwychwstania Polski. Przelana krew kilku pokoleń naszych braci i ojców, oraz łzy matek, wołających do Stwórcy Najwyższego o zlitowanie, uwieńczone zostały Cudem nad Wisłą. Bóg się ulitował nad narodem polskim i przywrócił nam Najjaśniejszą Rzeczpospolitą w pełnym blasku wolności. Cały naród polski z tysiącami swych męczenników, zanosi do tronu Królowej Polski: „Hosanna Panu!" i błogosławi pierwszym bojownikom wolności. Stolica Polski, Warszawa, setną rocznicę śmierci bohatera narodowego; szewca pułkownika Jana Killńskiego, postanowiła uczcić przez ufundowanie wspaniałego pomnika na rynku Starego Miasta, tam gdzie żył i mieszkał, skąd rozpoczął powstanie przeciw Moskalom i gdzie żywota dokonał.

Obecnie Zgromadzeni Cechu Szewców Warszawskich przystąpili do zrealizowania projektu budowy pomnika Janowi Kilińskiemu i w tym celu upoważnili Urząd Starszych Zgromadzenia Szewców m. st. Warszawy do zbierania ofiar na ten cel.

Urząd Starszych zwraca się do wszystkich obywateli, synów Polski, którym drogie jest imię bohatera narodowego Jana Kilińskiego, ażeby pośpieszyli z ofiarnością na pomnik Jana Kilińskiego w Warszawie, a tem samem spłacili dług wdzięczności za przelaną krew bohatera.

Ofiary należy przesłać do Banku Przemysłowców Polskich w Warszawie, ul. Zgoda Nr. 7, na rachunek czekowy № 271, na fundusz budowy pomnika Jana Kilińskiego w Warszawie

Starszy Zgromadzenia
(—) Władysław Dobrzyński.

Jesteśmy pewni, że ogół naszych rzemieślników a zwłaszcza pp. szewcy pospieszą chętnie z ofiarami na ten wspaniały cel. Listę ofiarodawców zamieścimy w najbliższym numerze. Czeki przekazowe są do dyspozycji w Redakcji. Red.

ZE SPORTU.

K. S. „Piotrkowianka". Harc. Druż. Sportowa 2 : 0., na korzyść Piotrkow.

Bieżący sezon sportowy przyniósł nowe zawody piłki nożnej, rozegrane w dniu 27 bm., między miejscową Harcerską Drużyną Sportową a Klubem Sportowym „Piotrkowianka" z Piotrkowa, z wynikiem 2 :0

Poziom gry naogół niski. Do pauzy wynik remisowy 0 : 0. Po pauzie wyższy taktycznie Klub z Piotrkowa zdobył w krótkim odstępie czasu owa punkty. Zawody prowadził p. Ortil. Muszę zaznaczyć pod adresem niektórych, miejscowych drużyn sportowych, że do rozgrywania zawodów przed publicznością należy się systematycznie przygotować przez częste treningi; aby potem wystąpić należycie, w przeciwnym razie będzie to tylko improwizacja match'u, mniej lub więcej udatna, która bynajmniej widzów nie zachwyci a zaszkodzi samej drużynie, powodując zniechęcenie.

Byłoby pożądanem, żeby tak poważne tow. sportowe, jak „Sokół" ujęło inicjatywę rozwoju sportu piłki nożnej w Radomsku, stwarzając drużynę stojącą naprawdę na wysokości zadania. Względne niepowodzenia roku ubiegłego nie powinny być brane pod uwagę, a zdobyte doświadczenie może być tylko zachętą.

Hospes.

KRONIKA.

Tow. Łowieckie na pow. Radomskowski taką nazwę będzie nosić zrzeszenie myśliwych, którzy zebrali się w Resursie Rzemieśln,, wyłonili z pośród siebie Komitet Org. Wykonawczy w osobach p, p.: d-ra Zwolińskiego, inż. Imienińskiego, d-ra Niewiarowskiego, insp. Słotwińskiego, d-ra Stanisławskiego, rejenta Dębskiego, A. Jędrzejczyka, A. Mękwińskiego, W. Kowalczyka, Grabarczyka i Czyża, którym powierzono załatwić legalizację T-wa, opracowanie regulaminu, zwołanie pierwszego organizacyjnego zebrania.

Operetka krakowska wystąpi w naszym teatrze dnia 4 i 5 bm. Zobaczemy na scenie „Hrabiankę Foxtrota" i „Bajaderę". Bilety wcześniej nabywać można u p. Brzęczkowskiej.

Wypadek na huśtawce. Dwaj uczniowie gimnazjalni: L. Bezruczka i Frydersztak używając sportu na huśtawce w parku przy ul. Częstochowskiej, spadli z takowej i odnieśli wstrząśnienie mózgowe. Stan potłuczonych nie budzi dzisiaj obawy poważnych zawikłań mózgowych.

Nowy rozkład pociągów osobowych, obowiązujący od 1 bm. zamieszczamy dla wygody czytelników na VII stronie. W następnych numerach podamy rozkład pociągów odchodzących z Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Piotrkowa, Kielc, Radomia itp.

„Telefonem". Pod tym tytułem wprowadziliśmy do dzisiejszego numeru nowy dział, w którym będziemy zamieszczać krótkie wiadomości, nadesłane z okolicy telefonem.

Zjazd mistrzów rzeźniczych w Częstochowie odbył się w ubiegłą niedzielę przy udziale 64 delegatów, w tej liczbie 2 osoby z Radomska. Dokonano poświęcenia sztandaru cechu rzeźniczego, do którego niektórzy delegaci ofiarowali pamiątkowe gwoździe. W czasie uroczystości poświęcenia sztandaru, wbijania gwoździ i przyjęcia gości przemawiali: starszy cechu p. Rajszys, prezydent miasta dr. Marczewski, prezes Stow. Rzem. p. Smuga, ks. kan. Wróblewski i inni.

Z inicjatywy gospodarzy przyjęcia zrobiono doraźną składkę na rzecz ko-

ścioła św. Rodziny w Częstochowie. Zebrano na tacę 1.962.000 mk. Pan Rajszys w imieniu cechu częstochowskiego zadeklarował miljon marek, ażeby zebraną sumę dopełnić do 3-ch miljonów mk., która to suma została wręczona ks. kan. Wróblewskiemu.

„Numerus clausus“. Sprawa „numerus clausus“ została zdjęta znów z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia komisji oświatowej,

Z żałobnej karty. W zeszłą niedzielę odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Wawrzyńca Witkowskiego, majstra szewckiego, w wieku lat 54. Nieboszczyk stracił nogę w wojnie japońskiej i był odznaczony krzyżem walecznych. W mieście był znany jako cichy, pracowity i uczciwy rzemieślnik, cieszący się ogólnem zaufaniem i sympatją, to też wieść o zgonie jego wywołała serdeczny żal wśród szerokiego grona znajomych.

Nieboszczyk był jednym z wielu, co interesowali się „Gazetą Radomskowską“ od samego założenia. W ostatnich chwilach swego życia, gdy już stracił mowę, to jeszcze kazał sobie czytać głośno przedostatni numer, interesując się różnemi wiadomościami.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Dostali się nareszcie pod klucz! W związku z notatką naszą w zeszłym numerze o ciągłych kradzieżach podwórzowych dowiadujemy się, że dzięki czujności naszej policji cały szereg kradzieży zostało wykrytych i szajka złodziei, operujących na terenie miasta i okolicy została ujęta, a mianowicie: J. Janik, M. Surmacki, W. Fudalski, A. Siwek — mieszkańcy miasta Radomska oraz Jan Wroński ze wsi Brudzice. Cały komplet znajduje się pod kluczem, tylko paser Moszek Wołkowicz pozostał za kaucją na wolności.

Zapowiedź upalnego lata. Według przewidywań obserwatorów astronomicznych, nadchodzące lato, zwłaszcza lipiec i sierpień, mają być bardzo upalne. Oczywiście nie można twierdzić z całą pewnością, czy proroctwa te się spełnią. Rozmaici astronomowie przepowiadali upalne dni w drugiej połowie kwietnia, tymczasem zamiast oczekiwanych upałów mieliśmy przejmujące zimno i deszcze.

Wyjaśnienie. W Nr. 18 w kronice p. t. „Wybryki majstra“ była mowa o bezprawnem i karygodnem zachowaniu się majstra Sz. Zalcmana, wobec robotników fabryki p, Klejnera. Otóż p. Sz. Zalcman pisze w liście do Redakcji, iż majstrem w powyższej fabryce, jak również i wykonawcą tych wybryków był Michał Szteinlauf, a jego nazwisko pomyłkowo zostało wydrukowane.

Stowarzysz. Robotników Chrześć. wykazuje na każdym kroku swoją żywotność. Na zebraniach miesięcznych stale tłok, referaty słuchane są z wielkiem zainteresowaniem. Na ostatniem zebraniu przemawiał p. Borzęcki, który ma dar słowa i przystępnego przedstawiania nawet trudnych rzeczy. Na dzisiejszem zebraniu mówić będzie ks. Kmiecik, ilustrując wykład obrazami świetlnemi. — W Zielone Świątki urządziło Stowarzyszenie wycieczkę do Krakowa, której przewodniczył ks. patron Dziuda. Uczestnicy bardzo są zadowoleni, że wzięli udział w wycieczce, gdyż przyczyniła się ona do poznania naszych wielkich pamiątek narodowych.

Ulgi budowlane w miastach. Rozporządzenie Ministra Robót Publ. z dnia 21 kwietnia 1923 r. Dz. Ust. № 49 zawiera szereg zmian w dotychczasowych przepisach budowlanych, normuje wysokość budynków, dozwala mniejszą grubość murów, zezwala na mieszkania w suterynach i na poddaszach pod pewnymi warunkami, wreszcie na wznoszenie budowli drewnianych w dzielnicach przeznaczonych pod budowle murowane.

Znaleziony zapas karabinów. W łąkach za rzeźnią miejską obywatel Wal. Wytrychiewicz znalazł 15 karabinów różnego typu wraz z workiem napełnionym nabojami, częściami karabinowemi itp., którą to całość doręczył Komisarjatowi Policji. Ponieważ karabiny były w dobrym stanie i należycie utrzymane, to przypuszczać należy, iż ktoś takowe umyślnie przetrzymywał w celach bandytyzmu, obawiając się jednak rewizji, ukrył w zaroślach, nie spodziewając się, iż takowe ktoś odnajdzie i zwróci komu należy. — To też nic dziwnego, że często słyszymy o napadach bandytów z karabinami w ręku.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Radomsku podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, iż w dniu 3 czerwca t. j. w niedzielę (w drugim już terminie) o godz. 5-ej po poł. odbędzie się roczne **walne zebranie** członków z następującym porządkiem: 1) Wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie Zarządu z działalności za rok ubiegły, 4) unormowanie składek członkowskich, 5) wybór nowych członków Zarządu i 6) wolne wnioski.

Zarząd uprzejmie prosi P.P. Członków o konieczne przybycie ze względu na ważność spraw, jakie zapaść mają na zebraniu, oraz dla zadokumentowania, że działalność Macierzy na gruncie Radomska nie jest im obojętną.

Unarodowienie handlu. Zawdzięczając akcji przeprowadzonej przez Związek Ziemian w Radomsku, powstaje w naszem mieście z dniem 1 czerwca **Mleczarnia polska**, organizatorem której jest p. Józef Józefowicz. Mleczarnia prowadzona będzie pod fachowem kierownictwem, a mleko dostarczą okoliczne dwory. Miasto nasze nareszcie będzie miało „niechrzczone“ mleko i prawdziwą śmietanę.

Ze sprzedaży znaczka w dniu 3 maja na korzyść Polskiej Macierzy Szkolnej w Radomsku zebrano 1.185.652 mkp. Za zorganizowanie znaczka Narodowej Org. Kobiet Zarząd Macierzy składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Prez. Wojciechowski przyjechał do Łodzi dnia 1 czerwca specjalnym pociągiem na dworzec kaliski. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, przybył do Łodzi [redacted] w celu zapoznania się osobiście z największem środowiskiem polskiego przemysłu. Z inicjatywy wojewody p. Marjana Rembowskiego ukonstytuował się w Łodzi specjalny komitet organizacyjny.

Zjazd Kółek Rolniczych. Przypominamy, iż w dniu 12 i 13 czerwca odbędzie się w stolicy doroczny Zjazd Przedstawicieli Kółek Rolniczych C. T. R.

Ze względu na doniosłość i aktualność spraw, jakie mają być poruszane na Zjeździe, każdy rolnik, interesujący się cośkolwiek sprawami społecznemi i gospodarczemi zawita w te dnie do Warszawy. Noclegi będą przygotowane. Wszelkich informacji udziela instruktorjat Główny Kółek Rolniczych C. T. R. (Warszawa, Kopernika 30, I piętro)

Cena bonów złotych. Nowa cena emisyjna 6 proc. złotych bonów skarbowych serji I A, I B i I C ustanowiona przez ministra skarbu wynosi 8500 mkp. za 1 złoty. Nowa cena obowiązuje od soboty ubiegłej.

ZAWIADOMIENIE.

W dniu 3 czerwca b. r. o godzinie 3 po południu odbędzie się roczne zwyczajne ogólne zebranie P. p. Członków Towarzystwa Rzemieślniczego w Radomsku w lokalu Resursy przy ul. Kaliskiej № 25.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Zagajenie zebrania i wybór prezydjum,
2) Sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1922,
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań rachunkowych za r. 1922
4) Uchwalenie budżetu na rok bieżący,
5) Określenie wysokości opłat, wpisu i składek Członkowskich,
6) Sprawozdanie z działalności kursów niedzielno-rzemieślniczych dla praktykantów,
7) Wybory 3-członków Zarządu na miejsce wylosowanych — 3 zastępców, 3 członków do Komisji Rewizyjnej i 2-ch Zastępców,
8) Wolne wnioski.

Zarząd T-wa uprzejmie prosi P. P. Członków o liczne i punktualne przybycie ze względu na ważność spraw, jakie zapaść mają na zebraniu ogólnem.

W razie nie dojścia zebrania do skutku z powodu niedostatecznej ilości członków, drugie i ostateczne zebranie odbędzie się w tymże dniu o godzinie 5 po poł. bez względu na ilość Członków.

ZARZĄD.

Zginął paszport, wydany przez Urząd Gminy Kobiele dn. 19 października 1920 r., na nazwisko Janasa Lewka Żarskiego w Łodzi.

Potrzeba trzech młodych ludzi ze współpracą do Spółki Masarskiej opartej na gruntownych podstawach handlowych z kapitałem po 30 miljonów, mogą być niefachowi.

Zgłoszenia listowne do Nowej Księgarni M. Kosteckiej w Radomsku dla M. M.

Do wydzierżawienia ogród owocowy przeważnie szlachetnych odmian zimowych. Wiadomość w Gidlach u p. A. Sławety.

Zginął dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Warszawy, oraz książka wojskowa, wydana przez P. K. U. w Piotrkowie na nazwisko Edmunda Nowickiego z Radomska.

Rozkład pociągów osobowych odchodzących z Radomska.

W STRONĘ KRAKOWA		W STRONĘ WARSZAWY	
KURJER	12 m. 34 w nocy (Zakopiański)	KURJER	4 m. 16 w nocy
„	2 m. 38 w nocy (do Krakowa)	„	4 m. 47 w nocy (Zakopiański)
„	2 wpołudnie (do Katowic)	„	12 m. 39 w poł.
„	6 m. 12 wieczór (do Krakowa)	„	6 m. 9 wiecz.
Osobowy zwykły	2 m. 56 w nocy („)	Osobowy zwykły	12 m. 28 w nocy
„	3 m. 42 w nocy (do Katowic)	„	2 m. 21 w nocy
„	6 m. 22 rano (do Częstochowy)	„	3 m. 21 w nocy (do Łodzi)
„	2 m. 47 w poł. (do Krakowa)	„	11 m. 19 w południe
„	6 m. 35 wieczór (do Katowic)	„	2 m. 28 w południe
„	11 m. 41 w nocy (do Krakowa)	„	6 m. 42 wieczorem.

Zginął dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Radomska na nazwisko Olgi Kebernik z Radomska.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Tadeusza Modelskiego z Radomska.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K.U. w Radomsku na nazwisko Stanisława Kopki z Janek gm. Brzeźnica.

Zginął paszport, wydany przez Urząd Gminy Dmenin, na nazwisko Wacława Majewskiego z Dmenina.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.